

Ks. Józef Stala (PAT, Tarnów)

Naturalny i nadprzyrodzony wymiar treściowego przekazu edukacji religijnej w rodzinie

Ludzka wiara jest żywa tylko wtedy, kiedy pomaga opisać w adekwatny sposób całość ludzkiego doświadczenia. Dlatego przekaz, jaki dokonuje się w edukacji religijnej w rodzinie powinien również zawierać pełną prawdę o rzeczywistości, w której człowiek żyje. Chrześcijanin jest powołany do przemiany świata, a żyjąc pośród rzeczywistości pełnej chaosu, może wprowadzać w nią takie wartości, które wbrew tendencjom laicyzacji uczynią go świętym. Przemieniając ten świat człowiek musi zdawać sobie sprawę z tego, kim jest, do czego jest powołany. Prawdę tę uzyskuje on najpełniej w rodzinie, gdzie kształtuje się najpełniej dojrzała osobowość człowieka. Zwieńczeniem edukacji religijnej przekazanej przez rodzinę jest natomiast prawda o przeznaczeniu człowieka do zbawienia.

Dlatego wydaje się słusznym podjęcie w niniejszym artykule zagadnienia edukacji religijnej w rodzinie, a szczególnie naturalnego i nadprzyrodzonego wymiaru jej przekazu treściowego. Zostanie to uczynione najpierw poprzez ukazanie inicjacji dziecka w życie religijno-moralne oraz wprowadzenie go w świat. Następnie zostanie omówione budowanie Królestwa Bożego, a także ukazanie człowieka jako obrazu Boga-Miłości i jednocześnie człowieka jako współpracownika Boga w doskonaleniu świata.

Inicjacja w życie religijno-moralne

Treścią edukacji religijnej w rodzinie jest przede wszystkim przekazywanie dziecku właściwego wyobrażenia o Bogu¹. Ta edukacja religijna

¹ Por. R. Murawski, *Katechizm małych dzieci*, „Collectanea Theologica” 44(1974) f. 3, s. 124-127

ma na celu skierowanie uczuć dziecka do Boga, danie pierwszych pojęć religijnych oraz nauczanie modlitwy². Treścią edukacji religijnej w rodzinie, rozumianą bardzo szeroko, winna być inicjacja dziecka do życia religijno-moralnego³ w społeczności Kościoła, przygotowanie do odpowiedzi na zbawczą miłość Boga, którą rodzice ukazują nie tylko słowem, ale własnym życiem⁴. Momentem, który w edukacji religijnej powinien być wyeksponowany jest nieskończoność miłości, którą Bóg obdarza rodzinę⁵. Tylko spojrzenie na rodzinę i edukację religijną w perspektywie tej miłości i darów, jakimi Bóg ją obdarza, umożliwia mówienie o celach edukacji religijnej w rodzinie. Cele te przekraczają często czysto naturalny wymiar rodziny. Szybkość przemian współczesnego świata u wielu osób wywołuje poczucie zagubienia, tęsknoty za jego uporządkowaniem. Przeciwną postawę stanowi bezkrytyczna fascynacja rzeczywistością, w której ignoruje się wszelką tradycję. Obydwa zasygnalizowane zjawiska prowadzą do obcej chrześcijaństwu negacji przemian, jakim rzeczywistość podlega. Tymczasem fundamentalną prawdą dla człowieka powinno być czynienie sobie ziemi poddanej, kształtowanie rzeczywistości, która go otacza, wpływanie na wszystkie zjawiska, które w niej się pojawiają⁶.

Wprowadzenie w świat

Wnikliwa obserwacja rzeczywistości ujawnia głębokie wewnętrzne sprzeczności, które wywołują kryzys współczesnej cywilizacji i kultury⁷. Stawia to przed rodziną duże wyzwania, z którymi jednak wiążą się oczekiwania, że w świecie przeżywającym kryzys swojej tożsamości odnajdzie ona swoje miejsce. Przemiany społeczne, które są nieuchronnie związane z naszą cywilizacją stawiają jednak przed rodziną wielkie, nieznane wcześniej wyzwania, prowadząc nierzadko do zauważalnego

² Por. J. Stala, *Tradycja katechezy rodzinnej w diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1999, s. 126–132.

³ Por. J. Śliwański, *Katecheza inicjacyjna w świetle soborowej odnowy liturgii*, „Katecheta” 12(1968) nr 4, s. 175–179.

⁴ Por. S. Semik, *Katecheza w rodzinie – Kościele domowym*, „Seminare” (1977), s. 105.

⁵ Por. J. Bagrowicz, *Katecheza wobec problemów małżeństwa i rodziny*, „Ateneum Kapłańskie” 82(1974) nr 395, s. 436.

⁶ Por. KKK 854.

⁷ Por. CA 43.

kryzysu współczesnej rodziny⁸. Może on zostać przełamany za pomocą edukacji religijnej w rodzinie uświadamiającej człowiekowi na nowo jego miejsce w rzeczywistości, która go otacza⁹.

Przekaz o rzeczywistości, w której żyje rodzina z natury rzeczy dokonuje się przede wszystkim w jej codziennej egzystencji. W rodzinie tradycyjnej proces ten przebiegał w sposób naturalny, a więc przez uczestniczenie dziecka w całym jej życiu: w jej pracach, świętowaniu, obrzędach. Natomiast warunki życia rodziny współczesnej w pewnym stopniu to uniemożliwiają. Rodzina zagubiona w szybkim tempie przemian dokonujących się w naszej cywilizacji jest często wobec tych zadań zupełnie bezradna, nie jest w stanie przekazać swoim dzieciom prawdy o tym, co ich otacza i czego doświadczają¹⁰. Nie zawsze w swoim środowisku rodzina znajduje dobre warunki, aby realizować swoją godność¹¹. Powoduje to często frustrację rodziny, która nie dostarcza dziecku podstawowych wiadomości o tym wszystkim, z czym w swoim życiu się styka¹². Ta ocena rzeczywistości bardzo często mieści się w dodatku na dwóch skrajnych biegunach – od pesymizmu do nieuzasadnionego niczym optymizmu¹³. Te wszystkie zjawiska, niekoniecznie negatywne, sprawiają jednak, że współczesna rodzina pragnąca podjąć w edukacji religijnej charakterystykę rzeczywistości, w której żyje, musi jej wszystkie aspekty dostrzegać¹⁴.

W edukacji religijnej w rodzinie musi się znaleźć czytelny przekaz, że rzeczywistość otaczająca człowieka jest pierwszą i podstawową wypowiedzią Boga, jest Jego mową do człowieka, która domaga się jego

⁸ Por. D. Freeman, *Kryzys małżeński i psychoterapia*, Warszawa 1991.

⁹ Por. J. Stala, E. Osewska, *Fundamentalne podstawy i obszary katechezy rodzinnej*, Tarnów 2000, s. 47–48.

¹⁰ Por. E. Alberich, *Orientamenti attuali della catechesi*, Torino 1971.

¹¹ Por. G. Duperray, *Les familles, l'église et la foi*, Paris 1973.

¹² Por. F. Adamski, *Sytuacja społeczno-moralna rodziny u zarania III Rzeczypospolitej*, „Ethos” 7(1994) nr 3, s. 145–154.

¹³ Por. J. Tarnowski, *Rola katechety w przygotowaniu do małżeństwa*, „Ateneum Kapłańskie” 50(1958) nr 294, s. 62.

¹⁴ Rodzina tradycyjna tworzyła duchowy bastion polskości. Życie publiczne „na zewnątrz” nosiło piętno wroga i zarażało dwuznacznością. Prywatność zastępowała życie społeczno-polityczne („sens publiczny prywatności”). W rodzinie dokonywało się ocen politycznych i kształtowało oblicze patriotyczne. „Akcje” czynnego przeciwstawiania się wrogowi miały najczęściej „błogosławieństwo” rodziny: matka wysyłała do walki syna w 1944 tak samo, jak w 1863; tolerowała strzelbę ukrytą na strychu w XIX wieku, tak jak tolerowała pełen tapczan podziemnych publikacji w czasach „Solidarności” Rodzina jednak przede wszystkim przechowywała i przekazywała wartości.

odpowiedzi¹⁵. Ten świat Bóg poddał człowiekowi, którego obdarzył zdolnością racjonalnego poznania. Poznając porządek świata i prawa, które rządzą naturą i ludzkim działaniem, człowiek rozpoznaje w stworzeniu samego Boga¹⁶. Prawda ta winna wiązać się z wielkim szacunkiem dla ludzkiego poznania, dla nauki i techniki. Wyraża się on w tym, że dla chrześcijanina rozwój tych dziedzin życia nie tylko nie jest obojętny, ale „postęp ten może przyczynić się do lepszego urządzenia społeczności ludzkiej”¹⁷. Oczywiście trzeba sobie zdawać sprawę, że ten postęp nie może dokonywać się za wszelką cenę, że niekiedy jest podstępem: „grozi zagładą samemu rodzajowi ludzkiemu”¹⁸. Zwiększa to tym bardziej odpowiedzialność rodziny za to, by wszyscy jej członkowie włączyli się w dzieło budowy świata opartego na prawdziwym humanizmie¹⁹. Podczas edukacji religijnej dziecko powinno dowiedzieć się, w jaki sposób człowiek wierzący może stać się twórcą kultury²⁰ i jak uchronić się przed fałszywym postępem²¹. W ten przekaz wartości kulturowych rodzina wnosi duży udział przede wszystkim przez proces ucłowieczania człowieka i wychowywania go do miłości zakorzenionej w wierze²². Szczególnie historia narodu polskiego pokazuje, że w sytuacji zagrożenia kultury rodzina stawiała się twierdzą patriotyzmu i wiary. Ten przekaz musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w edukacji religijnej w rodzinie²³.

Budowanie Królestwa Bożego

Zwieńczeniem roli rodziny w tym wymiarze jest jej powołanie do budowania królestwa Bożego na ziemi, które jest szczególnym włączeniem się rodziny w dzieło uświęcania świata²⁴. Jako głęboka wspólnota życia i miłości rodzina powinna ze wszystkich sił włączyć się w rozwój

¹⁵ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, s. 40.

¹⁶ Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 290–291.

¹⁷ KDK 39.

¹⁸ KDK 37.

¹⁹ Por. KDK 55.

²⁰ Por. KDK 55–57.

²¹ Por. KDK 37 i 57.

²² Por. FC 6.

²³ Por. FC 17, 44 i 48.

²⁴ Por. M. i W. Chudzi, *Małżeństwo i rodzina w perspektywie stabilności i rozwoju kultury*, [w:] Jan Paweł II. *Familiaris consortio. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 179.

tego świata dzieląc się wspaniałomyślnie swym bogactwem duchowym z innymi²⁵. Z tego względu nie może lekceważyć niczego, co ten rozwój świata ułatwia²⁶:

wszystkie rzeczy bowiem z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować²⁷.

Ten aspekt treściowy edukacji religijnej w rodzinie doskonale współbrzmi z podnoszonymi w ostatnim czasie wezwaniami, by człowiek szanował świat, w którym żyje. Najlepszym gwarantem szacunku dla tego świata i równocześnie jego porządku jest Bóg, który go stworzył²⁸. Świadomość istnienia „struktur grzechu” wymierzonych przeciw człowiekowi prowadzi do swoistej kultury śmierci, w której przyszłość świata wydaje się być zagrożona²⁹.

Chrześcijańska rodzina ma w tym względzie do spełnienia szczególną rolę. Najważniejszym przekazem, jaki może w tym względzie dać jest zaakcentowanie poczwórnego pierwszeństwa w ukierunkowaniu ludzkiego ducha: etyki nad techniką, osoby przed rzeczą, ducha przed materią i miłosierdzia przed sprawiedliwością³⁰. Właśnie rodzina jako struktura przesycona miłością najpełniej może włączyć się w przekaz pełnej prawdy o cywilizacji miłości, która potrafi uratować naszą cywilizację³¹. Postawa, którą możnaby streścić w słowach: być przed mieć, jest o wiele bardziej racjonalna niż postawa wyrażająca się w ateizmie, konsumpcyjnym stylu życia, mentalności, gdzie aborcja i eutanazja traktowane są jako przejaw postępu i ludzkiej wolności³². Taka koncepcja wolności zmierza do zniszczenia człowieka, przerywania konstytutywnej więzi, jaka łączy go ze stworzeniem i z Bogiem. Tymczasem pełna prawda o rzeczywistości mówi nam, że człowiek nie jest materiałem, którym można swobodnie manipulować³³, gdyż prowadzi to zawsze do zniekształcenia demokracji, z której człowiek się chlubi, w system tota-

²⁵ Por. KDK 48.

²⁶ Por. KDK 36.

²⁷ KDK 36.

²⁸ Por. J. Stala, *Profetyczny wymiar rodzicielstwa*, „Polonia Sacra” 4(1999), s. 191.

²⁹ Por. EV 24.

³⁰ Por. KDK 35; RH 16.

³¹ Por. KDK 40.

³² Por. EV 17.

³³ Por. EV 22.

litarny³⁴. Edukacja religijna w rodzinie musi w tym przypadku zwrócić uwagę na to, że człowiek jest największą wartością, a rzeczy doczesne są jedynie drogą do poznania ich Stwórcy³⁵.

Na początku dwudziestego pierwszego wieku człowiek musi na nowo uświadomić sobie, że rzeczywistość ziemską i jego samego należy ustawić w ramach porządku stworzenia, którego centrum jest Bóg. Porządek ten jest również przyporządkowany Objawieniu, co więcej, stanowi w pewnym sensie jego początek. W centrum tego stworzenia stoi człowiek uczyniony na podobieństwo Boga i przez to w szczególny sposób ku niemu skierowany. Zastanawiając się nad swym istnieniem w świecie i nad właściwą mu potrzebą zbawienia, zwraca się ku Bogu w racjonalny sposób³⁶. Z prawdy tej wynika ważny wniosek dla edukacji religijnej w rodzinie – człowiek odnajdując Boga nie działa w sposób irracjonalny, lecz nadaje sens swojemu życiu³⁷. Przypomina to wielką prawdę o tym, że porządek stworzenia, choć jest pierwszą treścią świadomości człowieka nie jest jednak porządkiem zamkniętym. Jeśli więc człowiek odrzuci istnienie Boga i swą otwartość na wymiar transcendencji, cały porządek natury, w której istnieje, straci dla niego najważniejszy aspekt – związek ze Stwórcą³⁸.

Człowiek obrazem Boga–Miłości

Przed edukacją religijną w rodzinie staje kolejne zadanie – przekazanie w treści edukacji religijnej ścisłego powiązania, jakie towarzyszy stworzeniu i odkupieniu. Wyklucza to wszelki dualizm, wszelkie przeciwstawienie państwa ziemskiego, kierującego się porządkiem czystej natury, państwu niebieskiemu³⁹. Dopiero w świetle Objawienia można w pełni zrozumieć, czym jest rzeczywistość i jakie miejsce w niej zajmuje człowiek⁴⁰. To dlatego między Bogiem i człowiekiem może zaistnieć relacja osobowa, w której człowiek, nie tracąc nic ze swej natury i swej

³⁴ Por. EV 20.

³⁵ Por. KDK 36.

³⁶ Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 292.

³⁷ Por. KDK 10 i 12.

³⁸ Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 293.

³⁹ Por. KDK 4, 40, 42, 44 i 45.

⁴⁰ Por. J. Stala, *Podstawy teologiczno-antropologiczne katechezy rodzinnej. Na podstawie dokumentów Magisterium soborowego i posoborowego*, Tarnów 1998, s. 193–198.

osobowości – może uczestniczyć w wewnętrznym życiu Boga⁴¹. Człowiek jako duch ucieleśniony jest obrazem Boga – Miłości⁴². Wszystkie dziedziny ludzkiego życia podporządkowane są Bożemu zamysłowi, z tego źródła pochodzą też etyczne zasady życia osobowego, rodzinnego i społecznego. Dlatego człowiek wobec otaczającego go świata jest zarazem immanentny i transcendentny⁴³. Poszukując jako istota rozumna sensu i celu życia odkrywa, że sam nie może być sprawcą celowości ani dla siebie, ani dla świata. Nie może on sam stworzyć sensu swojej egzystencji, może go tylko przyjąć jako pochodzącą od kogoś drugiego⁴⁴. Jako obdarzony przez Boga ziarnem boskości⁴⁵ potrafi jednak w tej rzeczywistości odnaleźć jej Stwórcę. Jako istota powołana przez Boga do szczególnej z nim łączności tą prawdą powinna wypełnić całe swoje życie.

Dlatego edukacja religijna w rodzinie musi w swym przekazie uwzględnić cały złożony charakter rzeczywistości, w której człowiek żyje i z której powołany jest przez Boga do życia wiecznego. Integralna wizja człowieka uwzględniać musi całego człowieka i całe jego powołanie, obejmujące nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale również nadprzyrodzony i wieczny⁴⁶. Żyjemy jednak w epoce, która często próbuje człowieka pozbawić jego płaszczyzny transcendentalnej pozwalającej mu przekroczyć wymiar czysto cielesny. Czyni się to często w imię humanizmu, który ma zastąpić rzekomo zdevaluowane już chrześcijaństwo. Często w różnego rodzaju ideologiach, jak na przykład New Age, wielu upatruje źródło siły dla ludzkości znajdującej się w zapaści intelektualnej i moralnej. W miejsce ewangelicznego przekazu o celu i sensie ludzkiego życia, który pozwalałby chodzić człowiekowi w światłości⁴⁷ proponuje się przekaz moralności bez Boga. Dumne hasła o wolności człowieka kończą się jednak często współczesnym totalitaryzmem, w którym demokratyczna większość np. ustala prawo do zabójstwa nie-narodzonych i starych⁴⁸.

⁴¹ Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 294.

⁴² Por. FC 11.

⁴³ Por. W. Gasidło, *Z zagadnień etyki małżeńskiej i rodzinnej*, Kraków 1994, s. 33–37.

⁴⁴ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tł. Z. Włodkowa, Kraków 1994, s. 239.

⁴⁵ Por. KDK 12, 17 i 24.

⁴⁶ Por. HV 7.

⁴⁷ Por. VS 88.

⁴⁸ Por. EV 20.

Odrzucenie wymiaru nadprzyrodzonego i sprowadzenie ludzkiego życia jedynie do wymiaru ziemskiej egzystencji zamiast do wyzwolenia prowadzi do jeszcze większego zagubienia współczesnego człowieka, który na nowo ulega starej pokusie: „tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”⁴⁹, nie potrafi słuchać słów wymagających, przypominających o prawie moralnym, którego głos w swoim sumieniu za wszelką cenę pragnie zagłuszyć. Sytuacja ta stawia przed edukacją religijną w rodzinie kolejne zadania. Musi ona w swej treści uświadomić dziecku podstawową prawdę o tym, że swoje powołanie jako osoba zrealizować może tylko na płaszczyźnie ujmującej wszystkie wymiary jego antropologicznej struktury. Podczas edukacji religijnej w rodzinie najłatwiej jest przyswoić dziecku prawo moralne wpisane w jego naturę, uświadomić mu, że na straży tego prawa stoi sumienie. Tylko na tej drodze człowiek jest w stanie w pełni w sposób odpowiedzialny zrealizować swoje powołanie. Edukacja religijna w rodzinie może dać tu ważne wskazówki i ukierunkować ku realizacji planu, który wobec niego zamierzył jego Stwórca⁵⁰.

Człowiek współpracownikiem Boga w doskonaleniu świata

Podstawą chrześcijańskiej nauki o człowieku jest przekaz biblijny o godności człowieka. Ukazuje on, że człowiek został stworzony jako współpracownik Boga w dalszym doskonaleniu świata⁵¹. Jest bowiem obrazem Bożym i jako osoba ludzka, obdarzona duchową i nieśmiertelną duszą jest jedynym na świecie stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Od chwili poczęcia jest przeznaczony do szczęścia wiecznego, a swoją doskonałość znajduje w poszukiwaniu tego, co prawdziwe i dobre⁵².

Szczególnym znakiem obrazu Bożego w człowieku jest dar wolności ściśle złączony z możliwością czynienia dobra. Czyni je człowiek kierując się prawem Bożym, które rozbrzmiewa w jego sumieniu i które wypełnia się w miłości Boga i bliźniego. Życie w Chrystusie jest dla czło-

⁴⁹ Rdz 3, 5.

⁵⁰ Por. J. Stala, *Aspekty formalne katechezy rodzinnej*, [w:] *W poszukiwaniu kształtu katechezy*, red. B. Klaus, J. Stala, Tarnów 2000, s. 203–211.

⁵¹ Por. KKK 1702.

⁵² Por. KKK 1702–1703.

wieka największym darem, lecz jednocześnie jego powołaniem. Życie zgodne z Bożym prawem to streszczenie moralności, którą człowiek powinien się kierować, by swoje powołanie zrealizować, by osiągnąć szczęście. Pragnienie szczęścia wpisane jest w jego naturę, Bóg wszczepił je w serce człowieka i tylko on może je zaspokoić⁵³. Chrześcijanin wierzy, że ku wolności wyswobodził nas Chrystus, dlatego w duchu wolności kroczy jego drogą⁵⁴, a prawdziwa wolność jest szczególnym znakiem obrazu Boga w człowieku

Bóg zechciał pozostawić człowieka w ręku rady jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając dobrowolnie dochodził do pełnej błogosławionej doskonałości⁵⁵.

Ten aspekt prawdziwej wolności musi znaleźć swoje miejsce w treści edukacji religijnej w rodzinie w sytuacji, gdy niektórzy usuwając Boga na margines ludzkiego życia podkreślają rzekomy konflikt między wolnością człowieka a prawem moralnym. Tymczasem Bóg wzywa człowieka do tego, ażeby w wolności dał mu miejsce w ludzkich sprawach:

Bóg wzywa ludzi, aby Mu służyli w duchu i prawdzie; wezwanie takie wiąże ich w sumieniu, ale nie zmusza. Zważa On na godność osoby ludzkiej, przez siebie stworzonej, która powinna kierować się własnym rozeznaniem i korzystać z wolności⁵⁶.

Ta prawda stanowi wyznacznik działań podejmowanych przez rodzinę w dziedzinie kształtowania osobowości swoich dzieci. Zagadnienie sumienia musi zająć ważne miejsce w przekazie wychowawczym, jaki rodzice chcą przekazać swemu dziecku⁵⁷. Sumienie stanowi podstawowy czynnik samowychowania człowieka, osiągnięcia przez niego prawdziwej dojrzałości:

Nie sposób przecenić znaczenia tego wewnętrznego dialogu człowieka z samym sobą. W rzeczywistości jednak jest to dialog człowieka z Bogiem, Twórcą prawa, pierwszym Wzorem i ostatecznym Celem człowieka⁵⁸.

Ta nieoceniona wartość sumienia nadaje mu niemal sakralny charakter, staje się ono sanktuarium człowieka. Wszystkie nurty cywiliza-

⁵³ Por. KKK 1718.

⁵⁴ Por. VS 84.

⁵⁵ VS 38.

⁵⁶ DWR 11.

⁵⁷ Por. KDK 16.

⁵⁸ VS 58.

cyjne wprowadzające rozdział między wolnością i prawdą, otaczające niemal bałwochwalczym kultem wolność, prowadzą do „kreatywnej interpretacji sumienia”⁵⁹.

Określają oni akty takiego sumienia już nie mianem sądów, ale decyzji: „tylko poprzez autonomiczne podejmowanie tych decyzji człowiek może według nich osiągnąć moralną dojrzałość”⁶⁰. Tymczasem warunkiem ukształtowania prawidłowego sumienia jest poszukiwanie prawdy⁶¹. Odnalezienie zaś prawdy wiąże się z imperatywnym charakterem prawa moralnego, które odczytujemy w swoim sumieniu:

człowiek powinien działać zgodnie z nim. Jeśli działa wbrew temu sądowi zostaje potępiony przez własne sumienie stanowiące bezpośrednią normę osobistej moralności⁶².

Tylko takie sumienie pozwalające człowiekowi na poznanie prawdy obiektywnej umożliwi mu określenie moralnej wartości swoich czynów. Dzięki tej właściwości sumienia człowiek potrafi dokładnie poznać, co jest dobre, a co złe. Sumienie „jest tą instancją, tym centrum i szczytem osobowej świadomości, gdzie człowiek odnosi się do siebie na sposób etycznej odpowiedzialności”⁶³. Dlatego chrześcijańscy rodzice muszą być świadomi, że „w swoim sposobie działania nie mogą postępować wedle własnego kaprysu, lecz zawsze mają się kierować sumieniem, dostosowanym do prawa Bożego”⁶⁴. Sumienie nakazuje człowiekowi czynienie dobra tu i teraz, w każdym konkretnym przypadku⁶⁵. Każdy moment egzystencji rodziny jest okazją, by formować sumienie dziecka. Jakikolwiek wyjątki od reguły nakazującej jakiś czyn podważają tożsamość ludzkiego sumienia, którego nie mogą usprawiedliwić żadne okoliczności i sytuacje⁶⁶ – jest ono miejscem, świętą przestrzenią, w której Bóg przemawia do człowieka⁶⁷: „Człowiek został powierzony własnej

⁵⁹ VS 54.

⁶⁰ VS 55.

⁶¹ Por. VS 62.

⁶² VS 60.

⁶³ J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny*, [w:] *Teologia małżeństwa i rodziny*, red. K. Majdański, Warszawa 1980, t. 1, s. 67–68.

⁶⁴ KDK 50.

⁶⁵ Por. VS 59.

⁶⁶ Por. VS 56.

⁶⁷ Por. VS 58.

trosce i odpowiedzialności. Bóg pozostawił go w ręku rady jego, aby szukał swego Stwórcy i dobrowolnie dochodził do doskonałości”⁶⁸.

Odkrywamy tu szczególny wymiar związany z godnością osoby ludzkiej, której Chrystus powierzając normę moralną nie ukrywa, że wymaga ona radykalizmu i doskonałości⁶⁹. Oczywiście ten radykalizm winien być ożywiony cierpliwą i ufną miłością, „jakiej stale potrzebuje człowiek na swej drodze moralnej, często uciążliwej na skutek trudności, słabości i bolesnych decyzji”⁷⁰. We wspólnocie rodzinnej kształtowanej przez miłość dziecko może kształtować swoje sumienie w ten właśnie sposób, mając pewność miłości swoich rodziców, mimo swoich braków i wykroczeń. Miłość ta jest miłością wymagającą, kształtującą w dziecku zręby dojrzałego sumienia, zdolnego do samowychowania⁷¹. Dlatego z taką stanowczością bronić trzeba sumienia. Bez ludzi kierujących się w swoim życiu sumieniem trudno mówić o przyszłości świata. Tylko normy oparte o sumienie stanowią solidny fundament i trwałą gwarancję sprawiedliwego i pokojowego współżycia ludzi, a tym samym prawdziwej demokracji⁷². W edukacji religijnej w rodzinie powinna zostać przekazana prawda o chrześcijańskiej wizji człowieka, która okazuje wspaniałe możliwości stojące przed ludzką osobą⁷³. Dlatego człowiek wierzący przyjmuje dar Bożego prawa z całą jego świadomością. Dokonuje się tu przejście od wiary tylko obiektywnej do wiary w pełni osobowej⁷⁴. Odpowiedź ta nie należy do porządku natury, ponieważ wymaga nadprzyrodzonego wsparcia łaski. Jest ona jednak możliwa jedynie w ramach porządku personalistycznego, właściwego człowiekowi jako osobie, w którym człowiek przekracza ku Bogu całą naturę⁷⁵. Wiara „ujęta w sposób raczej egzystencjalny, jako stan świadomości i postawa człowieka wierzącego”⁷⁶, implikuje postawę pewności, która wiąże się z odpowiedzialnością człowieka za jego postępowanie moralne⁷⁷.

⁶⁸ VS 39.

⁶⁹ Por. VS 95.

⁷⁰ VS 95.

⁷¹ Por. R. Buttiglione, *Etyka w kryzysie*, Lublin 1994, s. 248–251.

⁷² Por. VS 96.

⁷³ Por. KDK 13.

⁷⁴ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy...*, dz. cyt., s. 18.

⁷⁵ Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 286.

⁷⁶ K. Wojtyła, *U podstaw odnowy...*, dz. cyt., s. 22.

⁷⁷ Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 223.

Natürliche und übernatürliche Dimensionen einer inhaltsreichen Weitergabe religiöser Erziehung in der Familie Zusammenfassung

Der menschliche Glaube ist nur dann lebendig, wenn er dazu beiträgt, auf adäquate Art und Weise die Ganzheit menschlicher Erfahrung zu beschreiben. Daher sollte die Glaubensweitergabe, die sich durch die religiöse Erziehung in der Familie vollzieht, gleichfalls die volle Wahrheit über die tatsächliche Lebenswirklichkeit des Menschen enthalten. Der Christ ist dazu berufen, die Welt zu verändern. Auch wenn er in einer Wirklichkeit voller Chaos lebt, kann er hier doch die Wertvorstellungen einbringen, die sie entgegen laizistischer Tendenzen zu einer „geheiligten“ Welt machen. Um jedoch diese Welt zu verändern, muss der Mensch Rechenschaft darüber ablegen, wer er ist und wozu er berufen ist. Diese Wahrheit erlangt er am umfassendsten in der Familie, wo sich auf ganzheitliche Weise eine gereifte menschliche Persönlichkeit herausbilden kann. Das Herausragende an der religiösen Erziehung, wie sie in der Familie weitergegeben wird, ist dagegen die Wahrheit darüber, dass der Mensch für die Erlösung bestimmt ist. Im vorliegenden Artikel wird die Frage nach der religiösen Erziehung in der Familie gestellt, insbesondere im Zusammenhang mit der natürlichen und übernatürlichen Dimension einer inhaltsreichen Glaubensvermittlung. Zunächst geht es um die Initiation des Kindes im religiös-moralischen Leben sowie um seine Einführung in die Welt. Im Folgenden wird auf den Mitbau am Königreich Gottes eingegangen, ebenso wie darauf, dass der Mensch einerseits als Ebenbild Gottes – der Liebe – zu betrachten ist, gleichermaßen aber auch als Mitarbeiter Gottes in der Vervollkommenung der Welt.